Cronos

2019-03-01



Czyli: nakręcana młodość.

Pogoń za nieśmiertelnością od dawna tkwi w ludziach. Niektórzy są w stanie zrobić dla wiecznego życia wszystko. Niektórzy tracą dla tego marzenia głowę, inni wolą, aby to ich przeciwnicy ją stracili. W 1536 troku uciekający przed Inkwizycją alchemik Uberto Fulcanelli trafił do Veracruz w Meksyku. Tam będąc oficjalnym zegarmistrzem króla, poświęcił się pracy nad wynalazkiem umożliwiającym wieczne życie. Swoje urządzenie nazwał Cronos. 400 lat później, pewnej nocy 1937 w jednym z budynków zawaliła się część piwnicy. Wśród ofiar był mężczyzna o dziwnej skórze – barwy oblanego poświatą księżyca marmuru, jego ostatnie słowa brzmiały „Suo tempore". Był to Uberto Fulcanelli. Zginął w wypadku.

Władze odszukały jego siedzibę. To co w niej znaleziono, nie zostało ujawnione opinii publicznej. Po krótkim dochodzeniu, rezydencje z zawartością sprzedano na aukcji. Na żadnej z list inwentarzowych nie figurował przedmiot zwany jak mechanizm Cronos. Jak mogło się zdawać, nigdy nie istniał.

Jesus Gris (Federico Luppi) jegomość prowadzi antykwarnię. Pewnego dnia w sklepie pojawia się dziwny młody człowiek, który czegoś szuka. Uszkadza przy okazji jedną z figurek – psuje jej oko. Po pewnym czasie, z oczodołu wychodzi robactwo. Poszukując źródła, skąd się wzięły, w podstawie figurki, Jesus odkrywa zawiniątko z tajemniczym przedmiotem. To mechanizm Cronos.

Angel (Ron Perlman) odwiedza wujka (Claudio Brook). Jest on zamknięty i ciężko chory, ogranicza jak może kontakt ze światem. Ma pewne hobby – zbiera specyficzne rzeźby, aniołów. Angel przekazuje wujowi informacje o kupcu, który znalazł kolejną rzeźbę. Wuj pokazuje swojemu gościowi rysunek owej rzeźby, której tak szuka. To ta sama, którą została uszkodzona w sklepie Jesusa.

Angel dociera do sklepu i bez słowa kupuje figurę.

Jesus nakręca mechanizm, zastanawiając się, co to jest. Urządzenie nie jest bezpieczne. Sklepikarz kończy z ranami. Rana zostaje opatrzona, ale z Girs coś złego się dzieje. Rana mocno go swędzi. Wraca do sprawdzania tajemniczego przedmiotu. Tym razem pozwala, aby mechanizm przywarł do jego dłoni.

Po wyczerpaniu energii, zmagazynowanej w sprężynach urządzenia, odpada ono od dłoni.

Rano zaczyna czuć się młodziej, lecz traci apetyt.

Do jego sklepu w nocy ktoś się włamał i splądrował go. Na ladzie znajduje tajemnicza wizytówkę Towarzystwa De La Guardia. Są czynni całą dobę. To Angel z wujem. Wuj opowiada Jesusowi czym, jest znaleziony przedmiot – to o niego mu chodziło, nie o figurę. Ma on przedłużać życie właściciela, ale działa według bardzo ścisłych zasad – nie mówi jakich. Chce dostać mechanizm.

„**Cronos**" w dość odmienny sposób przedstawia znany wątek z popkultury. Specjalnie nie chcę pisać jaki, mnie zaskoczył, kiedy zorientowałem się, o co chodzi. Nie powiem, bardzo ciekawy pomysł.

Sam film różni się od obrazów z Hollywood, miał mniejszy budżet – widać to szczególne po efektach specjalnych, które złe nie są, ale wybitne również.

Jest też filmem spokojnym, akcja nie pędzi, jest stonowana. Takie tempo pasuje do „**Cronosa**". Gra aktorska jest dobra, ciężko się do czegoś przyczepić.

Podobały mi się plenery, dla nas egzotyczne, cóż Meksyk nie pojawia się często w filmach, przynajmniej tych z głównego nurtu.

Jak wspomniałem, fabuła nie jest sztampowa, szczególnie w pierwszej części. Po ujawnieniu, jakie są zasady działania Cronosa, lekko traci swoją niezwykłość, ale potrafi utrzymać widza przy ekranie do końca filmu.

Tytuł: **Cronos**

Reżyseria Guillermo del Toro

Federico Luppi jako Jesus Gris

Ron Perlman jako Angel de la Guardia

Claudio Brook jako Dieter de la Guardia

Margarita Isabel jako Mercedes Gris

Tamara Shanath jako Aurora Gris

Artur Wyszyński